
UWAGI WSTĘPNE

Listy poniżej zamieszczone pisałem do młodzieńca, który medycynie poświęcić się zamierzał, ale uprawiał onanizm. Szczęśliwie rzecz mi całą wyznał w porę, by się z samogwałtu wydobyć. Długo się ociagałem z ich publikowaniem, bo przeczytawszy dzieła sławetnych ludzi, którzy nie zaniedbywali tej materii, odnalazłem w nich liczne świadectwa mocno podobne do tych, które w poniższych listach się znajdują. Wyznaję ponadto, że nie ośmieliłbym się pisać po Tissocie, Saltzmanie, Campem, Gottliebie Wogelu etc., gdybym nie zdawał sobie sprawy ze skutków równie przeraźliwych, jak porażających, każdego dnia wywoływanych przez występki masturbacji.

Dziwić może, iż człowiek tak młody, jak wnosić wypada, niewiele ponad dwadzieścia lat liczący, na wyznania w materii jakże istotnej wobec mnie się odważył, i że uczynił na-

Tytuł oryginału: *Lettres sur les dangers de l'onanisme, et conseils relatifs au traitement des maladies qui en résultent...* * Projekt graficzny i typograficzny: Stanisław Salij * Skład i łamanie: Aleksandra Dąbrowska * Opieka redakcyjna: Piotr Sitkiewicz * Druk: Łódzkie Zakłady Graficzne * © for the translation by Krzysztof Rutkowski * © by wydawnictwo słowo/obraz terytoria * Wydanie pierwsze, Gdańsk 2011 * wydawnictwo słowo/obraz terytoria * al. Grunwaldzka 74/3, 80-244 Gdańsk * tel. (058) 341 44 13, 345 47 07 * fax (058) 520 80 63 * e-mail: slowo-obraz@terytoria.com.pl * www.terytoria.com.pl

wet zdołałem z niego wspomóżyciela jego własnych kamratów, wszak wiadomo przecie, iż młodzieńcy chętnie zwierzają się we własnym gronie, zatajając prawie zawsze swe czyny przed starszymi. Dodam, że leki, które mu zalecam, zbyt są lekkie, by zaszkodzić mogły, i powtarzam mu często, aby zachęcał innych chorych w ciężkim stanie do wizyt u lekarzy.

Powtarzam, młodzi ludzie chętniej wyznają swe przywary samym sobie, z ogromnym zresztą wysileniem, i dopiero w śmiertelnym zagrożeniu mówią biegłym o prawdziwych źródłach swych dolegliwości. Tak zawsze się dzieje w przypadkach nieustannie ponawianego onanizmu. Wielu jest takich, którzy wolą umrzeć, niczego nie powiedziawszy, lub przyznają się zbyt późno, by ich od śmierci uratować.

W tej właśnie chwili dowiedziałem się o zgonie syna jedynaka, lat piętnaście liczącego, którego dom znajdował się w pobliżu mojego. Nieszczęsny ten młodzian wyznał masturbację dopiero wtedy, gdy poczuł, iż żegna się z życiem.

Od czasu drugiego wydania tej pracy miałem sposobność leczyć wielu młodych ludzi

dotkniętych epilepsją lub gruźlicą płucną na skutek onanizmu (1).

Przedstawiam, podług moich własnych obserwacji lub ustaleń autorów wcześniejszych, objawy pozwalające rozpoznać spuszczalskich młodzieńców.

Tuszę, iż młodzi koledzy lekarze, czytając niniejsze dziełko, znajdą w nim kilka dowodów i sformułowań, które sporządzić można jedynie po uważnych badaniach, oraz liczę, że będzie ono skwapliwie czytane przez ojców rodzin oraz osoby zajmujące się edukacją młodzieży.

(1) W rozprawie opublikowanej rok temu (1824), dotyczącej tej ostatniej choroby, przytoczyłem wiele faktów, które, mam nadzieję, przyczynią się do uznania za konieczność nadzorowania młodzieńców, w większości umykających najskrupulatniejszym kontrolom, aż do czasu, gdy padną oni ofiarą najpoważniejszych schorzeń – wtedy czynią gorzkie wyrzuty swoim preceptorom.